

ŚW. PIUS X, PAPIEŻ

ENCYKLIKA

ACERBO NIMIS

O WYKŁADZIE NAUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



KRAKÓW 2014

www.ultramontes.pl

SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp	3
Nieświadomość religii nawet w warstwach wyższych	3
Zepsucie obyczajów jest skutkiem tej nieświadomości	4
Zbawienne owoce nauki chrześcijańskiej	5
Obowiązki kapłanów	6
Przepisy Soboru Trydenckiego	7
Wielka zacność nauczania katechetycznego	8
Wezwanie Biskupów do wykonania tych przepisów	11



Encyklika Ojca św. Piusa X

O wykładzie nauki chrześcijańskiej (*)

—○—

Do czcigodnych Braci, Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów, pozostających w jedności ze Stolicą Apostolską.

—

W czasie bardzo przykrym i trudnym niezbadane wyroki Boże podniosły Naszą słabość do godności najwyższego Pasterza, abyśmy zarządzili całą owczarnią Chrystusową. Nieprzyjaciel od dawna krąży około tej owczarni i zastawia nań zasadzki z bezecną chytryością tak, że dziś bardziej, niż kiedykolwiek, sprawdza się przepowiednia Apostoła do starszych kościoła efeskiego: "*Jać wiem, że... wnijdą między was wilcy drapieżni, nie folgując trzodzie*" (1).

Kto się stara o chwałę Bożą, szuka przyczyn tego przesilenia religijnego. Gdy każdy podaje ten lub inny powód, każdy także według swego rozumienia zajmuje się obroną i odbudowaniem królestwa Bożego na ziemi. Nie zaprzeczając innych przyczyn, my, czcigodni Bracia, skłaniamy się do uznania sądu tych, którzy w nieświadomości rzeczy Bożych upatrują obecną niemoc i słabość dusz, z których jeszcze większe zło wypływa. Zgadza się to zupełnie z tym, co sam Bóg powiedział przez proroka Ozeasa: "*I nie masz znajomości Boga na ziemi. Złorzeczeństwo i kłamstwo i mężobójstwo i kradzieństwo i cudzołóstwo wylało z brzegów, a krew się krwi dotknęła. Dlatego płakać będzie ziemia i zachorzeje każdy, który mieszka na niej*" (2).

Nieświadomość religii nawet w warstwach wyższych

Niestety, w naszych czasach powszechnie i nawet słusznie narzekają, że pomiędzy ludem chrześcijańskim wielu nie zna zupełnie prawd koniecznych do zbawienia. Gdy wspominamy o ludzie chrześcijańskim, nie mówimy tylko o ludziach sfery niższej, którzy bardzo często nieświadomość swoją tym tłumaczą, że, posłuszni panom swoim, mogą zaledwie zajmować się sobą i sprawami

swoimi, – ale mamy także i przede wszystkim na uwadze tych, którym nie brak rozumu i wykształcenia i odznaczają się obszerną nauką świecką a jednak pod względem religii prowadzą życie bardzo lekkomyślne i nieroztropne.

Trudno określić gęste ciemności, w których często ci ludzie się pograżają, a co jest rzeczą jeszcze smutniejszą – pozostają w nich spokojnie. Prawie wcale się nie troszczą o Boga, najwyższego Sprawcę i Rządcę wszech rzeczy, o mądrość wiary chrześcijańskiej. Stąd nic nie wiedzą o Wcieleniu Słowa Bożego, o doskonałym przezeń odnowieniu rodzaju ludzkiego, o łasce która jest główną pomocą do osiągnięcia dóbr wiecznych, o Najświętszej Ofierze i Sakramentach, przez które otrzymujemy i zachowujemy łaskę. Co do grzechu – nie dbają o jego złość i sromotę i z tego powodu nie mają woli unikania go albo porzucenia; do ostatniego dnia życia znajdują się w takim usposobieniu, że kapłan, aby nie pozbawiać ich nadziei zbawienia, musi użyć na treściwą naukę religii ostatnie chwile, które powinny być obrócone na wzbudzenie aktów miłości Boga, jeżeli, co weszło prawie w zwyczaj, umierający nie jest w takiej nieświadomości, iż posługę kapłańską uważa za rzecz zbyteczną, mniemając, że bez przeproszenia Boga może spokojnie przekroczyć straszny próg wieczności. Stąd poprzednik nasz Benedykt XIV słusznie pisał: *"Sądzimy, że wielka liczba potępionych na kary wieczne podlega zawsze temu nieszczęściu z przyczyny nieświadomości tajemnic wiary, które ludzie powinni zawsze umieć, aby byli zaliczeni do wybranych"*.

Zepsucie obyczajów jest skutkiem tej nieświadomości

Jeżeli tak jest, czcigodni Bracia, pytam, czy można się dziwić, że skażenie obyczajów i zepsucie jest tak wielkie i z każdym dniem wzrasta i to nie między ludami barbarzyńskimi, ale nawet wśród narodów, noszących imię chrześcijańskie. Św. Paweł Apostoł, pisząc do Efezów, słusznie mówił: *"Porubstwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani wspominane między wami, jako świętym przystoi; albo sprośność, albo głupia mowa"* (3). Jako podstawę tej świętości i skromności, które kierują namiętnościami, położył znajomość rzeczy Bożych: *"Patrzcież tedy, bracia, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy... A przetoż nie bądźcie nieroztropnymi, ale rozumiejącymi, która jest wola Boża"* (4).

Zaiste, wola ludzka zachowuje bardzo niewiele tego zamięłowania uczciwości i sprawiedliwości, złożonych w człowieku przez Stwórcę, a które, że

tak powiemy, pociągały go nie tylko do dobra pozornego, ale do rzeczywistego. Skazona zepsuciem pierwszej winy i zapominając niejako o Bogu, swoim początku, kieruje uczucia do zamięłowania próżności i poszukiwania kłamstwa.

Wola zbłąkana i zaślepiona pożądlivością potrzebuje przewodnika, któryby jej wskazał drogę do odnalezienia nieszczęśliwie porzuconych ścieżek sprawiedliwości. Duch nasz jest tym przewodnikiem, który nie jest nam obcy, bo go daje natura; jeżeli brak mu prawdziwego światła, którym jest znajomość rzeczy Bożych, stanie się tak, że ślepy poprowadzi ślepego i obydwaj w dół wpadną. Święty król Dawid, wysławiając Boga, że dał duchowi ludzkiemu światło prawdy, mówił: *"Naznamionowana jest nad nami światłość oblicza Twego, Panie"*. I co idzie za tym darem światła, wspomina, dodając: *"Daleś wesele w sercu moim"* (5). Radość, powiększając serce, sprawuje, że biegniemy drogą przykazań Bożych.

Zbawienne owoce nauki chrześcijańskiej

Łatwo się przekonamy, że tak być powinno. Mądrością chrześcijańską poznajemy rzeczywiście dokładniej Boga i to, co nazywamy Jego doskonałościami nieskończonymi, niż na to pozwalają siły przyrodzone. A w jaki sposób? Oto, każe czcic Boga z obowiązku wiary, zależnej od rozumu, z obowiązku nadziei, zależnej od woli, z obowiązku miłości, zależnej od serca; całego zatem człowieka poddaje pod moc Stwórcy i Rządcy najwyższego.

Podobniez tylko nauka Jezusa Chrystusa pozwala nam poznać prawdziwą i wzniosłą godność człowieka, syna Ojca Niebieskiego i powołanego do tego, aby na wieki żył z Nim szczęśliwie. Na zasadzie tej godności i znajomości jej Chrystus poucza, że wszyscy powinni się wzajemnie jak bracia miłować i żyć tu, jak przystoi świętym, *"nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łóżach i niewstydlivościach, nie w zwadzie i w zazdrości"* (6); nakazuje także troskać się o Boga, ponieważ On się nami zajmuje; każe dawać ubogim jałmużnę, czynić dobrze tym, którzy nas nienawidzą, przekładać wiecznie trwające korzyści duszy nad znikome dobra tego żywota. Aby nie przeglądać kolejno wszystkiego, czyż to nie rozkaz Chrystusowy zaleca i nakazuje pysznemu pokorę, która jest źródłem prawdziwej chwały? *"Ktokolwiek się... uniży..., ten jest większy w królestwie niebieskim"* (7).

Nauka Chrystusowa uczy nas również roztropności ducha, przez którą niedowierzamy roztropności ciała, – sprawiedliwości, którą oddajemy każdemu,

co mu się należy; – męstwa, które nas przygotowuje do tego, abyśmy odważnie cierpieli dla Boga i szczęśliwości wiecznej; wreszcie wstrzeźliwości, dla której kochamy nawet ubóstwo dla królestwa Bożego i chlubimy się nawet w krzyżu, gardząc niesławą. Więc przez mądrość chrześcijańską nie tylko rozum otrzymuje światło, pozwalające nam dojść do prawdy, ale i wola przejęta jest miłością, prowadzącą do Boga i łączącą nas z Nim przez ćwiczenie się w cnotach.

Nie twierdzimy jednak, aby złość duszy i skażenie obyczajów nie mogły istnieć jednocześnie ze znajomością religii. Dałby Bóg, iżby fakty nie dowodziły tego zbyt często! Mniemamy atoli, że tam, gdzie umysł jest otoczony ciemnościami grubej nieświadomości, nie może znaleźć się nigdy wola prawa i dobre obyczaje, albowiem kto idzie z otwartymi oczyma, może z pewnością zejść z drogi prostej, dotkniętemu jednak ślepotą grozi pewne niebezpieczeństwo. Zważcie także na to, że zepsucie obyczajów daje nadzieję powrotu, jeżeli światło prawa niezupełnie wygasło; gdzie jednak skażenie obyczajów spotyka się razem z brakiem wiary, pochodzącym z nieświadomości, tam nie ma prawie lekarstwa i droga zatracenia stoi otworem.

Ponieważ z nieznajomości religii wypływa tyle złego, a z drugiej strony konieczność i pożytek nauki chrześcijańskiej jest wielki, bo na próżno ludzie mniemają, że kto nie zna obowiązków chrześcijańskich, może je spełnić, zobaczmy teraz, do kogo należy strzec umysły od tej zgubnej nieświadomości i podawać im tak potrzebną naukę.

Obowiązki kapłanów

Czcigodni Bracia, pytanie nie przedstawia trudności, ponieważ ta ważna troska dotyczy duszpasterzy. Z rozkazu Chrystusowego oni są obowiązani znać i paść powierzone im owce. Paść to znaczy przede wszystkim uczyć. "*Dam wam pasterzy według serca mego i będą was paść umiejętnością i nauką*". Tak mówił Bóg przez Jeremiasza (8). Stąd Apostoł Paweł powiedział: "*Chrystus nie posłał mię chrzczyć, ale ewangelię przepowiadać*" (9), dając znać, że pierwszą powinnością tych, którzy z jakiego bądź tytułu mają obowiązek rządzenia Kościołem, jest nauczać wiernych rzeczy świętych.

Uważamy za rzecz zbyteczną wychwalać tę naukę i wskazywać jej wartość wobec Boga. Jałmużna, jaką dajemy ubogim dla ulżenia ich nędzy, ma zapewne wielką zasługę przed Bogiem. Któż jednak zaprzeczy większej

gorliwości i pracy, gdy zyskujemy dla dusz, ucząc je i upominając, nie dobra znikome ciała, ale dobra wieczne? Nic nadto nie może być miłszego dla Jezusa Chrystusa, Zbawiciela dusz, który mówi o sobie przez Izajasza: *posłał mię, abym opowiadał ewangelię ubogim* (10).

Potrzeba jednak, czcigodni Bracia, abyśmy tę sprawę przekładali ponad wszystko: każdy kapłan nie ma nad tę ważniejszej powinności, ani nie jest ściślej do czegokolwiek innego zobowiązany. Kto może też zaprzeczyć, że kapłan z nauką powinien łączyć świętość życia?

"Wargi kapłańskie będą strzec umiejętności" (11). Tej umiejętności Kościół surowo domaga się od tych, którzy mają być dopuszczeni do kapłaństwa.

Dlaczego? Ponieważ lud chrześcijański spodziewa się u nich znajomości prawa Bożego i Bóg sam do ogłaszania go przeznacza ich. *"I zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ Aniołem Pana zastępów jest"* (12). Dlatego Biskup w czasie święceń tak się odzywa do przyjmujących kapłaństwo: "Oby wasza nauka była lekarstwem duchowym dla ludu Bożego; oby byli współpracownikami naszego urzędu, aby, rozważając Jego prawo w nocy i we dnie, wierzyli, co czytają, i nauczali, w co wierzą".

Jeżeli nie ma kapłana, do którego by tego stosować nie można, co myśleć o tych, którzy przyobleczeni w nazwę i godność proboszczów, mają obowiązki kierownictwa dusz na mocy godności i jakoby z umowy?

Ci kapłani mieszczą się niejako w rzędzie pasterzy i doktorów, danych przez Chrystusa, aby wierni nie byli dziećmi chwiejnymi i kierowanymi każdym wiatrem nauki wśród zepsucia ludzkiego, ale, iżby, postępując według prawdy z miłością, wzrastali wśród wszystkiego w tym, który jest naszą Głową – Chrystusem (13).

Przepisy Soboru Trydenckiego

Dlatego św. Sobór Trydencki, mówiąc o duszpasterzach, głosi, że najpierwszym i największym ich obowiązkiem jest uczyć lud chrześcijański. Rozkazuje im mówić ludowi o religii przynajmniej w niedziele i święta uroczyste i co dzień w Adwencie i Wielkim Poście, albo przynajmniej trzy razy tygodniowo. I to jeszcze nie wszystko, dodaje bowiem, że proboszczowie są

obowiązani przynajmniej w niedziele i święta, albo sami albo przez innych, uczyć dzieci prawd wiary a także posłuszeństwa dla Boga i rodziców.

Gdy mówi o przyjmowaniu Sakramentów, każe uczyć o ich istocie tych, którzy mają je przyjmować, i czynić to językiem łatwym i powszechnie używanym.

Poprzednik nasz Benedykt XIV w konstytucji *Etsi minime* tak streścił i ponowił przepisy świętego Soboru: "*Sobór Trydencki dwa włożył szczególne posłannictwa na tych, którzy mają pieczę dusz: z tych jedno jest mówić do ludu o rzeczach Bożych w dni świąteczne a drugie uczyć dzieci i nieumiejętnych prawa Bożego i początków wiary*".

Mądry Papież słusznie rozróżnia te dwa obowiązki: kazania, którym zazwyczaj nazywają objaśnienie Ewangelii, i podawania nauki chrześcijańskiej. Są rzeczywiście tacy, którzy dla zmniejszenia pracy wmawiają w siebie, że homilia może zastąpić katechizm. Jasną jest rzeczą dla każdego człowieka myślącego, że takie zdanie jest fałszywe. Przemówienie na temat Ewangelii stosuje się tylko do tych, którzy już poznali początki wiary. Można ją przyrównać do chleba, rozdawanego dorosłym. Przeciwnie zaś, nauka katechizmu jest mlekiem, – tym mlekiem, którego według św. Piotra Apostoła mają bez zdrady pożądać wierni, "*jako dopiero narodzone niemowlęta*" (14).

Słowem, do katechety należy brać prawdę, tyczącą się wiary lub obyczajów chrześcijańskich i objaśniać ją wszechstronnie. Nadto, ponieważ, naprawa życia ma być celem nauczania, katecheta powinien robić porównanie między przepisami życia, jakie Bóg dał, a sposobem rzeczywistego życia ludzi; następnie, posługując się przykładami odpowiednimi i roztropnie wybranymi z Pisma świętego, historii kościelnej, żywotów Świętych, trzeba przekonać słuchaczy i niejako namacalnie pokazać, w jaki sposób mają swoje życie urządzić; wreszcie na zakończenie należy upomnieć, aby obecni zrozumieli brzydotę występków i od nich się odwrócili a szli za cnotą.

Wielka zacność nauczania katechetycznego

Niestety, wiemy, że obowiązek podawania nauki chrześcijańskiej wielu się nie podoba, ponieważ mało ją sobie cenią, mniemając, iż nie jest zdolna do zjednania sobie ogólnej wziętości. Sądzymy jednak, że taka ocena pochodzi od umysłów, kierujących się raczej lekkomyślnością, niż prawdą. Nie odmawiamy, co prawda, należnej pochwały kaznodziejom, którzy starają się szczerze, dla

chwały Bożej, bronić wiary lub wychwalać Świętych. Jednakże ich usiłowania domagają się innej pracy uprzedniej, pracy katechetów. Jeżeli tej pracy brakuje, nie ma fundamentów i na próżno pracują ci, którzy dom budują. Bardzo często krasomówcze słowa, które liczne zgromadzenia słuchają z zapałem, łechczą tylko uszy a serca bynajmniej nie poruszają. Przeciwnie zaś, nauka katechizmu, choć skromna i prosta, zasługuje na to, aby do niej stosować słowa, które Bóg wyrzekł przez usta Izajasza: *"A jako zstępuje deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napaja ziemię i namacza ją, i czyni że rodzi i dawa nasienie siewcemu i chleb jedzącemu; tak będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich: nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni cokolwiek chciał, i powiedzie się mu w tym, na com je posłał"* (15).

Mniemamy, że tak samo należy sądzić o kapłanach, którzy dla wyjaśnienia prawd religijnych piszą pracowite dzieła; słusznie zasługują za to na wielką pochwałę. Ileż jednak znajdujemy ludzi, którzy by te dzieła czytali tak, aby odnieśli owoc, odpowiedni do pracy i zamiarów autora? Przeciwnie zaś, podawanie nauki chrześcijańskiej, jeżeli jest dobrze prowadzone, przynosi zawsze jakąś korzyść słuchaczom.

Rzeczywiście (a przypomnienie tego powinno zapalić gorliwość sług Bożych) bardzo wielka jest liczba i ciągle się powiększająca tych, którzy nie znają wcale religii albo którzy mają o wierze chrześcijańskiej takie tylko wiadomości, że wśród światła wiary katolickiej mogą żyć jako bałwochwalcy. Jakże liczni są, niestety, nie tylko między dziećmi, ale także pomiędzy dorosłymi i starcami, którzy bezwzględnie nic nie wiedzą o głównych tajemnicach wiary, i którzy, słysząc imię Chrystusowe, odpowiadają: *"Który jest..., abym weń uwierzył?"* (16). Z tego powodu nie uważają za występki powziąć i żywić nienawiść przeciw drugiemu, zawierać najniegodziwsze umowy, oddawać się zajęciom nieuczciwym i pożyczać pieniądze na lichwę i wykonywać inne sprawy nie mniej zasługujące na potępienie. Stąd, nie znając prawa Chrystusowego, które nie tylko zabrania wykonywać uczynków haniebnych, ale także świadomie o nich myśleć i pożądać, wiele ludzi dla tej lub innej przyczyny wstrzymuje się od grzesznych przyjemności; przekonani są jednak w duchu, że żadne pojęcia religijne nie bronią myśli najbardziej niezdrowych, i mnożą tak nieprawości jako liczbę włosów na głowie.

Powtarzamy także, że te występki trafiają się nie tylko pomiędzy ludnością wiejską albo wśród biednego ludu, ale także i to może częściej wśród warstw wyższych, nie pomijając tych, których nauka nadyma, i którzy, wsparci

na powierzchownym wykształceniu, mniemają, iż mogą szydzić z religii, bo "czegokolwiek nie wiedzą, bluźnią" (17).

Jeżeli na próżno oczekujemy czasu żniwa z ziemi nieobsianej, jakże dojdź do pokoleń moralnych, gdy w czasie właściwym nie otrzymują nauki chrześcijańskiej? Ponieważ za naszych czasów wiara słabnie tak, że u wielu jest prawie martwa, stąd słusznie wnioskujemy, iż obowiązek przekazywania prawd katechizmowych albo jest wypełniany niedbale, albo zupełnie opuszczany. Na próżno, w celu uniewinnienia się, chciano by wmawiać, że wiara darmo jest nam dana, bo każdy ją przy chrzcie świętym otrzymuje. Zapewne, kto jest ochrzczony w Chrystusie, jest obdarzony wiarą w stanie ukrytym, ale to ziarno Boże nie wzrośnie i nie uczyni wielkich gałęzi (18), jeżeli pozostawione będzie sobie i cnocie wrodzonej. Człowiek od urodzenia posiada zdolność pojmowania; ta zdolność jednak potrzebuje słowa macierzyńskiego, pod którego wpływem mogłaby się, jak to mówią, w czyn obrócić. To właśnie dzieje się z człowiekiem chrześcijaninem, który, odradzając się w wodzie i Duchu Świętym, przynosi z sobą wiarę w zarodku; potrzebuje jednak nauki Kościoła, aby ta wiara mogła się karmić, rozwijać i przynosić owoce. Dlatego pisał Apostoł: "*Wiara tedy ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe*" (19). Dla okazania zaś potrzeby nauczania dodaje: "*A jako usłyszą bez przepowiadającego?*" (20).

To, co powiedzieliśmy do tej pory pokazuje najwyższą doniosłość nauki religii. Powinniśmy więc zrobić wszystko co leży w naszej mocy, aby z pełnym zaangażowaniem kontynuować nauczanie doktryny chrześcijańskiej, a jeśli doszło przy tym do jakichś zaniedbań, aby doprowadzić do jego odnowy. Albowiem jak powiedział nasz poprzednik, Benedykt XIV, *Dla szerzenia chwały Bożej i zapewnienia zbawienia dusz nie ma nic bardziej skutecznego od nauki katechizmowej* (Konstytucja *Etsi minime*, 13).

Pragnąc spełnić nasz najwyższy obowiązek apostołski i w tak ważnej sprawie jedność zaprowadzić; najwyższą władzą Naszą rozkazujemy ściśle zachować we wszystkich diecezjach następujące prawidła:

1. Wszyscy proboszczowie i ogólnie mówiąc wszyscy ci, którzy mają pieczę dusz powierzoną, będą wykładali katechizm we wszystkie niedziele i święta w roku bez żadnego wyjątku, przez godzinę, dzieciom obu płci, o prawdach, w które każde ma wierzyć i czynić, aby było zbawione.

2. Powinni także przez kilkodniowe rekolekcje, w czasach roku ściśle określonych, przygotować je do przyjęcia Sakramentów Pokuty i Bierzmowania.

3. Podobnie i ze szczególnym staraniem codziennie w Wielkim Poście i, jeżeli potrzeba, po świętach wielkanocnych przygotowują chłopców i dziewczęta, aby pobożnie przyjęli pierwszą Komunię.

4. We wszystkich parafiach należy założyć stowarzyszenie kanoniczne nauki chrześcijańskiej, w którym proboszczowie znajdują, szczególnie tam gdzie liczba kapłanów jest nieznaczna, pomocników cywilnych, którzy poświęcą się tej posłudze już to z gorliwości dla chwały Bożej, już też dla zyskania odpustów, przywiązanych przez Najwyższych Pasterzy do tych uczynków miłości.

5. W miastach większych a szczególnie w tych, w których znajdują się uniwersytety, licea, kolegia trzeba urządzić lekcje religii dla uczenia dogmatów i moralności chrześcijańskiej tej młodzieży, która uczęszcza do szkół publicznych, gdzie nie ma wykładów religii.

6. Ponieważ wiek dojrzały, szczególnie w naszych czasach, nie mniej od dzieci potrzebuje nauki, wszyscy proboszczowie i ci, którym pieczę dusz powierzono, oprócz homilii na Ewangelię, głoszonej we wszystkie dni świąteczne na Mszy parafialnej, w godzinie najwygodniejszej dla ludu, – prócz godziny katechizmu dla dzieci, – wykladać będą przystępnie katechizm dla wiernych. W tym celu posługiwać się będą "Katechizmem Soboru Trydenckiego" tak, aby w czterech lub pięciu latach przejść mogli Skład Apostolski, Sakramenty, Dziesięcioro przykazań Bożych, modlitwę i przykazania kościelne.

Wezwanie Biskupów do wykonania tych przepisów

Czcigodni Bracia, stanowimy i rozkazujemy to wszystko na mocy Naszej władzy apostolskiej. Z waszej strony powinniście to samo robić w diecezjach, aby te przepisy były wykonane całkowicie i niezwłocznie. Jesteście obowiązani czuwać i pilnować, w granicach waszej władzy, iżby Nasze przepisy nie poszły w zapomnienie, albo, co na jedno wychodzi, nie były wykonywane niedbale i leniwie. Aby uniknąć tej wady, zalecajcie jak najpilniej i najusilniej, iżby proboszczowie nie zabierali się do katechizmu bez przygotowania, ale przeciwnie naprzód pilnie się przygotowywali, – nie głosili tylko słów mądrości ludzkiej, ale "*w prostości serca i szczerości Bożej*" (21) szli za przykładem Chrystusa, który, chociaż "*wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata*" (22), "*wszystko mówił... w podobieństwach do rzeszy*" (23). Wiemy, że tegoż sposobu trzymali się Apostołowie, nauczeni przez Pana. O nich to Grzegorz Wielki

powiedział: *"Najbardziej starali się o to, aby uczynić rzeczy proste dla ludów prostych, nauczać rzeczy zrozumiałych a nie wzniosłych i trudnych"*. W rzeczach, dotyczących się religii, prawie wszyscy ludzie w czasach obecnych mogą być zaliczeni do prostych.

Nie chcemy, aby kto, z przyczyny usposobienia dla prostości, wmawiał w siebie, że ten rodzaj nauczania nie wymaga pracy i uwagi. Owszem, potrzebuje więcej od innych. Łatwiej znaleźć mówcę, który obficie i świetnie przepowiada, niż katechetę, którego nauczanie byłoby pod każdym względem bez nagany. Jakkolwiek zatem ktoś z natury posiada łatwość myśli i wysłowienia, niechaj o tym pamięta: tylko wtedy mówić będzie dzieciom i ludowi o nauce chrześcijańskiej z pożytkiem dla dusz, gdy się przygotowuje i ćwiczyć się będzie przez poważne rozważanie. Mylą się ci, którzy, patrząc na nieświadomość i niższość umysłową ludu, považają się postępować w tych rzeczach niedbale. Owszem, im więcej słuchacze są niewprawni, więcej też trzeba użyć gorliwości i starania do zastosowania prawd najwznioślejszych, już i tak wyższych od pojęć zwyczajnych, do zrozumienia nieumiejętnych, którzy tak jak mądrzy potrzebują ich znajomości, iżby doszli do szczęśliwości wiecznej.

Wreszcie, czcigodni Bracia, niechaj Nam wolno będzie zakończyć ten list, stosując do was słowa Mojżesza: *"Jeśli kto jest Pański, przyłącz się do mnie"* (24). Zważcie, prosimy was i błagamy, bo jakież nieszczęścia wypływają dla dusz z samej niewiadomości rzeczy Bożych! Wiele zapewne rzeczy pożytecznych i bardzo chwalebnych zaprowadzono w waszych diecezjach dla dobra powierzonej owczarni, chciejcie jednak ponad wszystko użyć wszelkiego wysiłku, gorliwości, starania i usilnych próśb, aby znajomość nauki chrześcijańskiej zupełnie umysły przeniknęła i wskroś je przeszła. *"Każdy, mówimy słowami Apostoła Piotra, jako wziął łaskę, usługując ją jeden drugiemu, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej"* (25).

Niechaj troskliwość i starania wzbudzą się w was dla wstawiennictwa Przebłogosławionej Dziewicy Niepokalanej przez błogosławieństwo apostołskie, którego z serca udzielamy wam, duchowieństwu i ludowi waszej pieczy powierzonemu – jako świadectwo Naszej życzliwości i zadatek darów niebieskich.

Dan w Rzymie u św. Piotra 15 kwietnia 1905, papieżstwa Naszego roku drugiego.

Pius X, Papież.

"Homiletyka". Pismo miesięczne poświęcone kaznodziejstwu i życiu duchownemu, pod kierunkiem literackim Ks. Mariana Nassalskiego Magistra Teologii. Rok ósmy. – Tom XIV. Włocławek. Redakcja i Administracja "Homiletyki". 1905, ss. 437-449. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; brakujący fragment encykliki uzupełniono).

Przypisy:

(*) Przekład własny, dokonany z tekstu francuskiego, umieszczonego w piśmie *La Croix* z d. 26 kwietnia r. b. (Początkowe słowa Encykliki w języku łacińskim to: "Acerbo nimis ac difficili tempore". – Red. *Ultra montes*).

(1) Dz. Ap. XX, 29.

(2) Ozeasz IV, 1-3.

(3) Efez. V, 3 i 4.

(4) Tamże 15 i 17.

(5) Ps. IV, 7.

(6) Rzym. XIII, 13.

(7) Mt. XVIII, 4.

(8) Jerem. III, 15.

(9) I Kor. I, 17.

(10) Łk. IV, 18; Iz. LXI, 1.

(11) Malach. II, 7.

(12) Tamże.

(13) Efez. IV, 14. 15.

(14) I Piotr II, 2.

(15) Iz. LV, 10 i 11.

(16) Jan IX, 36.

(17) Jud. 10.

(18) Marek IV, 32.

(19) Rzym. X, 17.

- (20) Tamże 14.
- (21) II Kor. I, 12.
- (22) Mt. XIII, 35.
- (23) Tamże 34.
- (24) Wyjścia XXXII, 26.
- (25) I Piotr IV, 10.
- (a) Por. 1) Św. Pius X Papież, a) [Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#) c) [Przemowa do kardynałów przeciw neoreformizmowi religijnemu.](#) d) [Katechizm Większy pochwalony i zalecony przez Ojca Św. Piusa X.](#) Przełożył z włoskiego ks. Fas. Lublin 1907.
- 2) Św. Pius V, Papież, [Katechizm Rzymski według uchwały świętego Soboru Trydenckiego.](#)
- 3) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) [Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana.](#) b) [Wykład nauki chrześcijańskiej \(katechizm większy\).](#)
- 4) S. Petrus Canisius SI, Doctor Ecclesiae, [Catechismus maior seu Summa doctrinae christianae.](#)
- 5) Piotr kardynał Gasparri, [Katechizm katolicki \(Catechismus catholicus\).](#)
- 6) Ks. Józef Deharbe SI, [Katechizm rzymsko-katolicki.](#)
- 7) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej.](#) b) [Dekalog. Krótkie nauki o przykazaniach.](#) c) [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.](#)
- 8) Ks. Michał Ignacy Wichert, [Nauki katechizmowe o Składzie Apostolskim, Przykazaniach Boskich i Kościelnych, o Modlitwie Pańskiej i Sakramentach.](#)
- 9) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.](#)
- 10) Św. Augustyn Biskup, Doktor Kościoła, [Pisma katechetyczne.](#)
- 11) Św. Jan Chrzyciel de la Salle, [Obowiązki chrześcijanina względem Boga. \(Katechizm\).](#)
- 12) Ks. Konstanty Gawroński, [Jasny i gruntowny wykład prawd wiary i moralności chrześcijańskiej.](#)
- 13) Bp Konrad Martin, a) [Katolicka nauka wiary.](#) b) [Katolicka nauka obyczajów.](#)

14) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#)

15) Ks. Wiktor Cathrein SI, [Katolicki pogląd na świat.](#)

16) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [O cnotach heroicznyc.](#)

17) Ks. Jakub Górka, a) [O potrójnej władzy papieża.](#) b) [Pius X jako biskup. Kazanie na 25-letni jubileusz biskupi Piusa X.](#) c) [O trwałości Kościoła katolickiego.](#) d) [Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))